

Warszawa, 12 marca 2024 r.

dr hab. Piotr Szarota
Instytut Psychologii PAN
Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdy Tatary
pt. „Testowanie hipotezy leksykalnej na podstawie polskiego leksykonu osobowości”
napisanej pod kierunkiem dr. hab. Olega Gorbaniuka
w Instytucie Psychologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Praca doktorska Pani Magdy Tatary ma formę tradycyjnej dysertacji naukowej, a całość (wraz z bibliografią) liczy 172 strony. Jak pisze Autorka głównym celem przeprowadzonych badań była weryfikacja hipotezy leksykalnej na bazie „pełnego leksykonu osobowości języka polskiego”. Celem dodatkowym było ustalenie do tej pory niezbadanej struktury czynnikowej ważności społecznej cech. Postawiono trzy hipotezy: Deskrytory cech, które są ważniejsze, są używane częściej do opisu jednostki (H1), Deskrytory cech, które są ważniejsze, posiadają większą liczbę synonimów (H2), Deskrytory cech, które są ważniejsze, są silniej skorelowane z innymi określeniami (H3), a także jedno eksploracyjne pytanie badawcze: Jaka jest struktura czynnikowa ważności społecznej cech? Przebadanych zostało 462 osoby przy użyciu gotowego narzędzia, które stanowiła lista deskryptorów osobowości. Przedstawione badania stanowią częściową replikację pracy Dustina Wooda “Testing the lexical hypothesis: Are socially important traits more densely reflected in the English lexicon?” opublikowanej w 2015 r. Jak pisze Autorka: „od pierwowzoru różnią się: wyczerpującym leksykonem osobowości, udoskonaloną metodą, szerszym zapleczem teoretycznym oraz zupełnie nową próbą ustalenia struktur niebadanych do tej pory konstruktów ważności cech” (s.151).

W streszczeniu Autorka przedstawia w skrócie uzyskane przez siebie wyniki: „Przeprowadzone analizy korelacji wykazały, że potwierdzić można tylko niektóre twierdzenia zawarte w hipotezie leksykalnej, co pokazuje, że nie można jej ani jednoznacznie przyjąć, ani odrzucić – niezbędne są dalsze badania. Natomiast eksploracyjna analiza czynnikowa pozwoliła na wyodrębnienie optymalnych rozwiązań: czteroczynnikowego dla ważności cech dla utrzymania relacji oraz obserwowalności oraz pięcioczynnikowego dla pożądalności społecznej cech oraz postrzeganego znaczenia znajomości cech” (s. 5).

Zgodnie z wytycznymi przedstawionymi przez Radę Doskonałości Naukowej opinia recenzenta powinna zawierać następujące elementy:

- 1) ocena wraz z uzasadnieniem, czy rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora w określonej dyscyplinie albo dyscyplinach;
- 2) ocena wraz z uzasadnieniem, czy rozprawa doktorska wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej przez osobę ubiegającą się o nadanie stopnia doktora;
- 3) ocena wraz z uzasadnieniem, czy rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne.

Zacznę od oceny wiedzy teoretycznej. Wstęp teoretyczny jest tutaj niezwykle rozbudowany i stanowi ponad 50% objętości pracy. Ogólnie Autorka wykazuje się dobrą znajomością literatury przedmiotu, problemem jest dość dyskusyjne rozłożenie akcentów - niektóre fragmenty wprowadzenia teoretycznego wydają mi się przesadnie rozbudowane, podczas, gdy inne aż proszą się o rozwinięcie. Przydałoby się szersze, nie tylko psychologiczne, spojrzenie na analizę języka jako źródło wiedzy o świecie, w tym

osobowości człowieka. Tak więc Autorka wspomina wprawdzie nazwisko Austina, ale streszcza jego stanowisko w jednym zdaniu, nie ma natomiast żadnych odniesień do prac językoznawców, czy psycholingwistów. Brakuje również głębszej refleksji odnośnie współzależności języka i kultury. Z kolei wyodrębnienie całego rozdziału na omówienie pracy Wooda (2015) nie wydaje mi się dobrym pomysłem. Zbyt rozbudowane są także moim zdaniem fragmenty rozdziału pierwszego poświęcone metodologii badań psycholeksykalnych.

Choć Autorka przedstawia historię podejścia leksykalnego znalazły się w niej istotne luki. Autorka słusznie przywołuje nazwisko Galtona, ale nie wspomina o niemieckim psychologu Ludwigu Klagesie, na którego pracę z 1926 r. powoływali się w swych badaniach Allport i Odbert (1936) i traktowali jako bezpośrednią inspirację dla swoich badań. Jak pisał Klages: „Język prześciga swą nieświadomą wnikliwością najmądrzych nawet myślicieli, dlatego twierdzą, że ktokolwiek, kto tylko mieć będzie wystarczający talent, aby zebrać słowa i wyrażenia opisujące ludzką duszę, dowie się o niej więcej niż wszyscy mędrcy [...] i tysiąc razy więcej niż zostało do tej pory odkryte poprzez obserwację, aparaturę i eksperymenty (za: Allport i Odbert, 1936, s.1). Co ciekawe, Allport i Odbert wcale nie byli pierwszymi badaczami, którzy postanowili poddać sprawdzeniu prawdziwość intuicji Klagesa. Pierwsze badanie z nurtu leksykalnego wykonała bowiem pochodząca ze Szwajcarii Franciszka Baumgarten (1933), która poddała analizie w kilka słowników języka niemieckiego. Przed prawie trzydziestu laty pisałem o tym w artykule „Perspektywy badań leksykalnych nad osobowością”.

Podsumowując, uważam, że Autorka wykazała się dobrą znajomością teorii, część teoretyczna ma jednak pewne braki, z których część przedstawiłem powyżej.

Drugim elementem oceny jest odpowiedź na pytanie, czy rozprawa doktorska świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wbrew pozorom

odpowiedź na to pytanie wcale nie jest prosta. Owszem, badania zostały zaplanowane i przeprowadzone, jednak przyjęty program badawczy może budzić wątpliwości. Po pierwsze, nie jest dla mnie jasne dlaczego Autorka zdecydowała się na (częściową) replikację badań Wooda (2015), zwłaszcza, że uzyskane przez niego wyniki są niekonkluzywne. Nie dowiadujemy się, czy istniały jakieś podstawy, żeby spodziewać się tutaj różnic międzykulturowych, czy między-językowych. A może artykuł Wooda (2015) zapoczątkował burzliwą dyskusję na temat hipotezy leksykalnej i stał się już inspiracją dla wielu innych badań? Odpowiedzi na te pytania nie udało mi się znaleźć w pracy, Google Scholar podaje jednak informację, że przez 9 lat od czasu swojej publikacji artykuł ten cytowany był 53 razy. Widać więc, że nie przeszedł bez echa, ale nie wzbudził też nadmiernego zainteresowania.

Abstrahując od samego pomysłu replikacji, wątpliwości moje budzi stosunkowo niewielki zakres przedstawionych badań. W moim mniemaniu tradycyjnej dysertacja powinna stanowić obecnie ekwiwalent prac doktorskich przedstawionych w formie cyklu opublikowanych artykułów naukowych. Wskazuje na to też moje doświadczenia jako recenzenta, dysertacje, które recenzowałem przedstawiały z reguły kilka (z reguły trzy) niezależne, choć powiązane tematycznie badań, które wzajemnie się uzupełniały. W przypadku pracy Pani Magdy Tatary mamy tymczasem do czynienia ze złożonym wprawdzie, ale jednak pojedynczym badaniem.

Wątpliwości budzić może również mało przejrzysty sposób prezentacji badań własnych, jak również sposób ich przeprowadzenia. Nie wszystkie decyzje badawcze Autorki zostały w przekonujący sposób uzasadnione. Dużo wysiłku musiałem włożyć w zrozumienie jak wyglądały kolejne kroki postępowania badawczego. Dość nieoczekiwanie na stronie 102 pojawia się informacja, że podana wcześniej liczebność próby (462 osoby badane), to suma osób zbadanych w różnych badaniach, poświęconych odpowiednio: „ważności relacji, „pożądalności”, obserwowalności i „ważności znajomości cech”. Liczebność tych czterech

prób waha się od 70 do 157 osób. To dość zaskakująca decyzja i nie znalazłem jej uzasadnienia w pracy. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że ustosunkowanie się do liczącego sobie 1 347 pozycji narzędzia jest zadaniem pracochłonnym, jednak dowiadujemy się, że badani mogli przeznaczyć na to zadanie nawet kilka dni.

Orientację w części empirycznej utrudnia też sam język pracy, dużo tu sformułowań z języka potocznego (np. „wersja do wypełniania komputerowego” zamiast wersja online, czy też zwrot „osoby o ponadprzeciętnym wykształceniu” w odniesieniu do studentów i osób z wyższym wykształceniem, s. 100). Są też fragmenty napisane mało precyzyjnie, a używanie zdań wielokrotnie złożonych dodatkowo utrudnia orientację. Przykładowo początek podrozdziału, w którym omawiane są wyniki w zakresie ważności cech: „Patrząc całościowo na otrzymane wyniki, należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, analizując korelacje między wskaźnikami ważności deskryptorów cech, jak już wspomniano w opisie wyników, istotnym jest, że poszczególne relacje korelowały ze sobą oraz z uśrednionym wskaźnikiem ważności dla relacji na różnych poziomach, co zgodnie z zamierzeniem badań może oznaczać, że dobrane do badań właśnie takich a nie innych rodzajów relacji było właściwym posunięciem” (s. 123). Wątpliwości budzi też niekiedy terminologia, jaką posługuje się Autorka. Przykładem może być „pożądalność społeczna”, udało mi się znaleźć ten termin w badaniach konsumenckich, jednak nie jest on stosowany w tekstach naukowych. Być może chodzi po prostu o atrakcyjność.

Praca nie jest z pewnością popisem biegłości w zakresie stosowania analiz statystycznych, bowiem Autorka posługuje się głównie analizą korelacji oraz eksploracyjną analizą czynnikową. Trudno jednak rozbić z tego zarzut, gdyż dobór analiz wynika ze specyfiki badań. Ogólnie jednak część empiryczna budzi wątpliwości, zarówno pod względem formalnym, jak i merytorycznym.

Trzecim kryterium oceny pracy ma być odpowiedź na pytanie, czy „rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”. Autorka zdaje się nie mieć tu wątpliwości, twierdzi bowiem, że „Cały program badań jest innowacyjny i bardzo istotny pod względem wkładu w rozwój teorii naukowej” (s. 145). Przyznam, że mnie takiej pewności brakuje. Nie da się ukryć, że Autorka porusza się ścieżką wytyczoną wcześniej przez Wooda, wprowadza wprawdzie do jego metody pewne modyfikacje, sedno badania pozostaje jednak takie samo. Jest tutaj więc element oryginalności, ale jednak nieco ograniczony.

Tu mała dygresja. Autorka powtarza kilkakrotnie, że jej badania stanowią pierwszą próbę zweryfikowania hipotezy leksykalnej wykorzystujące inny niż angielski materiał językowy. Mam na ten temat nieco inny pogląd, moim zdaniem wszystkie dotychczasowe studia psycho-leksykalne, zarówno te oparte na angielskim materiale, jak i te oparte na analizie innych języków, w tym tak odległych jak koreański, stanowiły pośrednią weryfikację hipotezy leksykalnej. Można oczywiście dyskutować, czy była to weryfikacja udana, ale takiej dyskusji w pracy nie znajdziemy. Moim zdaniem problem polega na tym, że Autorka uznaje hipotezę leksykalną w wersji sformułowanej przez Goldberga za kanoniczną i nie wspomina o wcześniejszych jej wariantach. Tak więc na przykład Cattell (1943) twierdził, że różnice indywidualne o największym dla człowieka znaczeniu, powinny odznaczać się bogatszym i bardziej zróżnicowanym niż inne, zestawem opisujących je terminów.

Konkluzja

Pozytywna recenzja rozprawy doktorskiej musi być wynikiem pozytywnej oceny wszystkich aspektów, które podlegają ocenie recenzenta, czyli 1/ogólnej wiedzy teoretyczną osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora 2/ umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Doktorantkę oraz 3/ oceny wraz z uzasadnieniem, czy rozprawa doktorska

stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. O ile moja ocena w zakresie punktu 1 jest pozytywna, w stosunku do pozostałych, zwłaszcza punktu 2, mam szereg wątpliwości. W moim mniemaniu dysertacja zaprezentowana w obecnej postaci, wymaga wprowadzenia zmian i naniesienia poprawek, w związku z tym stawiam wniosek o odesłanie pracy do poprawienia.



Piotr Szarota

Cytowana literatura

Allport G.W., Odbert, H.S. (1936). Trait-names: A psycho-lexical study, *Psychological Monographs*, 47, 211.

Cattell R., B. (1943). The description of personality. Basic traits resolved into clusters. *Journal of Abnormal and Social Psychology*, 38, 476-507.

Wood, D. (2015). Testing the lexical hypothesis: Are socially important traits more densely reflected in the English lexicon? *Journal of Personality and Social Psychology*, 108(2), 317-335.